

# Egipt rozdarty nad losem Palestyńczyków

15 października 2023

Sytuacja w Strefie Gazy pozostaje rozpaczliwa dla Palestyńczyków uwięzionych między morderczymi bombardowaniami a zamkniętą granicą Egiptu. Ostatnie dni konfliktu przyniosły falę współczucia wśród Egipcjan, którzy manifestują na ulicach wsparcie dla mieszkańców Strefy Gazy.



Wielu Egipcjan widząc rozpaczliwe zdjęcia i nagrania skutków izraelskich bombardowań Strefy Gazy, zastanawia się „Dlaczego ich nie przyjmujemy?”.

Kair pozostaje ważnym sojusznikiem Izraela, często będąc kluczowym mediatorem w konfliktach izraelsko-palestyńskich. Teraz, jednak, wysiłki dyplomatyczne Sameha Shoukry’ego, egipskiego ministra spraw zagranicznych, zdają się być daremne.

Choć Egipt, jako jedyny kraj mający wspólną granicę z enklawą palestyńską, teoretycznie mógłby otworzyć przejście graniczne w Rafah to prezydent Abdel Fattah al-Sissi wydaje się zdecydowany: Gazańczycy powinni „pozostać na swojej ziemi”. Słowa te nabierają dodatkowej wagi, gdy po trzykrotnym zbombardowaniu przez izraelską armię jedyne punktu przejścia Tsahal ucieczka stała się jeszcze trudniejsza”.

Choć solidarność z Palestyńczykami jest zauważalna wśród ludności Egiptu, relacje z Izraelem także mają kluczowe znaczenie dla stabilności regionu. Od zawarcia porozumień z Camp David w 1978 roku, Egipt utrzymuje balans między wsparciem dla Palestyny a utrzymaniem pokojowych stosunków z Izraelem. Otwarcie granic dla uchodźców palestyńskich mogłoby skomplikować te stosunki.

Obszar Synaju, leżący przy granicy z Gazą, jest szczególnie niestabilny z powodu działań ekstremistów i konfliktów zbrojnych. Północny Synaj, gdzie mogliby zostać osiedleni, jest obecnie miejscem działań wojskowych przeciwko Państwu Islamskiemu i innym grupom. Przyjęcie dużej liczby uchodźców mogłoby dodatkowo obciążyć infrastrukturę i zasoby tego regionu, a także potencjalnie wprowadzić elementy konfliktu palestyńsko-izraelskiego na terytorium Egiptu.

Choć ludzka tragedia rozgrywająca się w Gazie budzi wielkie emocje, Egipt sam boryka się z wyzwaniami ekonomicznymi i humanitarnymi. Przyjęcie dużej liczby uchodźców mogłoby obciążyć już i tak przeciążone zasoby kraju, zwłaszcza w kontekście dotkliwej sytuacji gospodarczej.

Kontrola nad przepływem osób przez granicę to także kwestia bezpieczeństwa narodowego. Otwarte granice mogłyby umożliwić przenikanie bojowników lub ekstremistów, co jest kwestią szczególnie drażliwą w kontekście trwającej walki z terroryzmem na Synaju.

W tym samym czasie, mieszkańcy Gazy, mimo straszliwych warunków, często wybierają pozostanie w swoim kraju, mówiąc, że to ich ziemia i nie zamierzają jej opuszczać.

Równocześnie, organizacje humanitarne borykają się z przeszkodami, próbując dostarczyć pomoc i wsparcie potrzebującym w Gazie, podczas gdy dostęp do regionu jest ograniczony zarówno przez działania wojskowe, jak i zamknięte granice.

Jest to sytuacja, która nieustannie rozwija się, pozostawiając mieszkańców Gazy oraz społeczność międzynarodową w stanie niepewności i oczekiwania na możliwe rozwiązania kryzysu.

Kończąc, sytuacja dla ponad dwóch milionów mieszkańców Gazy, którzy są nadal uwięzieni pod bombardowaniami, jest coraz bardziej nie do zniesienia. Apeluje się o środki humanitarne i interwencję międzynarodową, aby zminimalizować dalsze

cierpienia i zniszczenia.

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)